

# Justyna Karaźniewicz

---

## Kilka refleksji na temat procesowej pozycji pokrzywdzonego przestępstwem ściganym z oskarżenia prywatnego

---

Studia Prawnoustrojowe nr 15, 141-155

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Justyna Karaźniewicz**

Katedra Procesu Karnego

Wydział Prawa i Administracji UWM

## **Kilka refleksji na temat procesowej pozycji pokrzywdzonego przestępstwem ściganym z oskarżenia prywatnego**

Postępowanie prywatnoscargowe jest jednym z trybów szczególnych postępowania karnego. Jego wyróżnienie wiąże się z podziałem przestępstw w zależności od trybu ich ścigania. Zdecydowanie największą grupę stanowią czyny ścigane w trybie publicznoscargowym. Charakteryzuje się on przede wszystkim publiczną formą ścigania i oskarżenia, co wyraża się w klasycznym postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez powołane do tego państwowe organy ścigania, a następnie w publicznej skardze karnej, składanej w interesie publicznym przez organ państwa powołany do pełnienia funkcji oskarżyciela publicznego. Objęcie ściganiem publicznoscargowym większości czynów uzasadnione jest tym, że fakt popełnienia przestępstwa narusza ustalony w państwie porządek prawny, w związku z czym godzi nie tylko w indywidualne dobra jednostek, osób prawnych czy instytucji, ale także w interes publiczny, ogólnospołeczny. Pokrzywdzony przestępstwem, jako podmiot, którego dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo, uzyskuje w toku prowadzonego postępowania szereg uprawnień wynikających z jego procesowego statusu strony. Ma on więc realną możliwość wpływania na tok postępowania i wykonywane w nim czynności.

Oceniając pozycję pokrzywdzonego w postępowaniu prowadzonym w trybie publicznoscargowym, należy stwierdzić, iż obowiązujące obecnie przepisy kreują go jako silnego uczestnika procesu, z wieloma istotnymi uprawnieniami. W postępowaniu przygotowawczym, z mocy art. 299 § 1 k.p.k.<sup>1</sup>, staje się

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 89, poz. 555 ze zm.).

on stroną i już na tym etapie ma możliwość prowadzenia procesowej walki o korzystne dla siebie rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności karnej innego podmiotu. W stadium jurysdykcyjnym procesu może wejść w rolę strony, stając się oskarżycielem posiłkowym lub powodem cywilnym. W trybie publicznoskargowym pokrzywdzony ma oparcie w publicznych organach ścigania, a następnie w oskarżycielu publicznym. Naruszenie dobra pokrzywdzonego jest bowiem jednocześnie atakiem na ogólnospołeczny interes, na strażę którego stoją powołane do jego ochrony organy państwa. Interes jednostki (pokrzywdzonego) jest więc traktowany jako element interesu państwa.

W niektórych przypadkach pokrzywdzony uzyskał również możliwość zablokowania możliwości prowadzenia postępowania karnego. Z taką sytuacją mamy do czynienia w trybie wnioskowym, będącym jedną z odmian publicznoskargowego trybu warunkowego. W sytuacji, w której przepisy prawa karnego materialnego wskazują, iż przestępstwo ścigane jest na wniosek pokrzywdzonego, brak takiej zgody na ściganie sprawców przestępstwa powoduje niedopuszczalność wszczęcia i prowadzenia procesu. Uzasadnienie takiego rozwiązania związane jest albo ze specyfiką naruszonego przez sprawcę dobra (np. przy przestępstwie zgwałcenia), albo wynika z więzi łączącej sprawcę i ofiarę (np. kradzież na szkodę osoby najbliższej). We wnioskowym trybie ścigania pokrzywdzony uzyskał więc dodatkowo niezwykle istotne uprawnienie do decydowania o dopuszczalności prowadzenia postępowania karnego. Jego zgoda daje publicznym organom ścigania prawo i jednocześnie nakłada na nie obowiązek wszczęcia postępowania przygotowawczego, jej brak powoduje natomiast, że postępowania wszcząć nie można, a jeśli zostało już wszczęte – należy je umorzyć. Przekazanie w ręce pokrzywdzonego prawa do decydowania o dopuszczalności prowadzenia procesu oznacza, że naruszony przez przestępstwo interes publiczny w niektórych wypadkach musi ustąpić przed szeroko rozumianym interesem pokrzywdzonego, który w ocenie jego samego wymaga zaniechania ścigania sprawcy czynu. W każdym jednak wypadku, kiedy pokrzywdzony wyrazi wolę pociągnięcia sprawy do odpowiedzialności karnej, państwowe organy ścigania zobowiązane są do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego. Tryb wnioskowy jest bowiem odmianą trybu publicznoskargowego.

Z uwagi na wskazane utożsamianie interesu pokrzywdzonego z interesem publicznym pozycja pokrzywdzonego w postępowaniu publicznoskargowym jest więc niezwykle silna. Z jednej strony został on wyposażony w szereg uprawnień umożliwiających mu walkę z procesowym przeciwnikiem według reguł zasady kontrydiktoryjności i równości broni, z drugiej natomiast może liczyć na wsparcie ze strony organów ścigania. Pomoc taką można wskazać nawet w sytuacji, gdy oskarżyciel publiczny zaniecha wniesienia oskarżenia do sądu, a postępowanie jurysdykcyjne zostanie zainicjowane subsydiarnym aktem oskarżenia, wniesionym samodzielnie przez po-

krzywdzonego zamiast oskarżyciela publicznego. Choćby prokurator poprzez dwukrotne wydanie postanowienia o odmowie wszczęcia albo o umorzeniu śledztwa albo dochodzenia wyraził przekonanie o braku podstaw do skierowania oskarżenia do sądu, to jednak w sprawie zostały już zebrane informacje o istotnym znaczeniu dla poczynienia ustaleń faktycznych i prawnych. Pokrzywdzony, pomimo że w toku wykonywanych do tej pory czynności (tzw. postępowanie sprawdzające – art. 307 k.p.k.) nie miał statusu strony, jako podmiot uprawniony do zaskarżenia takiej decyzji ma prawo przejrzania akt sprawy (art. 306 § 1 k.p.k.). Podobnie w przypadku umorzenia postępowania przygotowawczego – pokrzywdzony ma możliwość wglądu do zgromadzonych w sprawie materiałów. Zauważyć trzeba także, że wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia uwarunkowane jest uwzględnieniem przez sąd zażalenia złożonego przez pokrzywdzonego. Sąd, uchylając w takim przypadku postanowienie prokuratora, wskazuje powody uchylecia, a w miarę potrzeby także okoliczności, które należy wyjaśnić lub czynności, które trzeba przeprowadzić. Związanie prokuratora takimi wskazaniem zawartymi w postanowieniu sądu powoduje, iż w sprawie zostają wykonane dodatkowe czynności. Po powtórnej odmowie wszczęcia albo umorzeniu postępowania przygotowawczego, kierując subsydiarny akt oskarżenia do sądu, pokrzywdzony ma więc oparcie w materiale dowodowym zebranym w toku prowadzonego śledztwa albo dochodzenia lub przynajmniej w trakcie postępowania sprawdzającego.

Jak zostało wskazane, w każdym przypadku, kiedy przestępstwo ścigane jest w trybie publicznoskargowym, naruszenie przez sprawcę dobra przynależnego pokrzywdzonemu traktowane jest jako atak na interes publiczny i rodzi obowiązek podjęcia określonych działań zmierzających do rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej w toku postępowania karnego, w którym pokrzywdzony korzysta z szeregu uprawnień. Zupełnie inaczej przedstawia się natomiast jego pozycja w trybie prywatnoskargowym. Jest to tryb szczególnie drugiego stopnia, który różni się od publicznoskargowego trybu ścigania w wielu istotnych kwestiach. Odnoszą się one przede wszystkim do odrębności proceduralnych, kształtujących w sposób odmienny tok prowadzonego postępowania. Podkreślić jednak należy, że konsekwencją różnic proceduralnych jest inne ukształtowanie pozycji poszczególnych uczestników postępowania. W sposób szczególnie wyraźny odmienności te dotyczą stanowiska prawnego ofiary przestępstwa prywatnoskargowego oraz zakresu właściwości przedmiotowej organów ścigania. Analiza praw i obowiązków pokrzywdzonego w tym trybie ścigania prowadzi do wniosku, że pozycja procesowa ofiary przestępstwa prywatnoskargowego jest zdecydowanie mniej korzystna niż pokrzywdzonego przestępstwem prywatnoskargowym. Warto w tym miejscu wskazać na kilka podstawowych argumentów uzasadniających takie twierdzenie.

Po pierwsze, rozważenia wymaga zasadność wyodrębnienia takiej grupy przestępstw, których ściganie pozostawia się pokrzywdzonemu. W literaturze powszechnie przyjmuje się, że jest to podyktowane szczególnym charakterem tych czynów, które bezpośrednio naruszają lub zagrażają dobru indywidualnemu, a z reguły tylko pośrednio godzą w dobro społeczne<sup>2</sup>. Według obecnie obowiązującego Kodeksu karnego z 1997 r.<sup>3</sup> objętych trybem prywatnoskargowym jest jedynie pięć typów przestępstw: lekkie uszkodzenie ciała (157 § 2 k.k.), nieumyślne uszkodzenie ciała, jeżeli naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia nie trwał dłużej niż 7 dni (art. 157 § 3 k.k.), zniesławienie (art. 212 § 4 k.k.); zniewaga (art. 216 § 5 k.k.) oraz naruszenie nietykalności cielesnej (art. 217 § 3 k.k.)<sup>4</sup>.

Nie ulega wątpliwości, iż wskazane typy przestępstw godzą przede wszystkim w indywidualne dobro pokrzywdzonego. Jednakże rodzi się pytanie o społeczny odbiór takiej sytuacji, w której w przypadku niektórych kategorii przestępstw organy ścigania zostały zwolnione z obowiązku podjęcia działań zmierzających do wykrycia sprawcy i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. Skoro bowiem ustawodawca, kierując się zasadą subsydiarności prawa karnego<sup>5</sup>, zdecydował się na kryminalizację określonych zachowań, to powstaje przekonanie, iż dobro w ten sposób chronione jest istotnym elementem systemu wartości objętych szczególną protekcją państwa. Taki zabieg legislacyjny nie tylko ochroni indywidualne interesy obywatela i innych podmiotów, ale także jest wyrazem uznania przez państwo, iż dobro chronione przez prawo karne jest elementem ogólnie pojętego dobra publicznego. W każdym więc wypadku fakt popełnienia przestępstwa godzi w interes społeczny. Co oczywiste, w zależności od typów czynów zabronionych różnie rozłożony jest akcent na ochronę dóbr indywidualnych i dobra publicznego, lecz w każdym przypadku popełnienia przestępstwa naruszenie dobra jednostki oznacza jednocześnie atak na ustalony w państwie porządek prawny, będący wyrazem dobra publicznego. Dlatego więc w niektórych przypadkach organy ścigania nie są zobowiązane do działania, a pokrzywdzo-

---

<sup>2</sup> J. Zagrodnik, *Kodeksowe postępowania szczególne*, [w:] K. Marszał (red.), *Proces karny. Przebieg postępowania*, Katowice 2008, s. 159. Por. także: S. Steinborn, [w:] J. Grajewski (red.), *Kodeks postępowania karnego. Objaśnienia dla studentów*, t. II: *Art. 425–673*, Warszawa 2005, s. 163; S. Waltoś, *Postępowania szczególne w procesie karnym*, Warszawa 1973, s. 169.

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 553 ze zm.).

<sup>4</sup> Tryb prywatnoskargowy został także przewidziany w przypadku przestępstwa uchylania się od obowiązku opublikowania sprostowania lub odpowiedzi (art. 45 ustawy – Prawo prasowe, Dz.U. z 1984 r., nr 5, poz. 24). Na mocy orzeczenia TK z 1 grudnia 2010 r. (Dz.U. nr 235, poz. 1551), art. 45 ust. 1 tejże ustawy został uznany za sprzeczny z Konstytucją RP, w wyniku czego utracił moc obowiązującą od dnia 14 czerwca 2012 r.

<sup>5</sup> Subsydiarność regulacji prawnokarnych oznacza, iż nie powinny one wkraczać w przypadkach, w których „wystarczają środki przewidziane w innych dziedzinach prawa [...]. Należy również brać pod uwagę inne środki kontroli społecznej”. Szerzej zob.: L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990, s. 128.

ny samodzielnie musi dochodzić sprawiedliwości, pełniąc rolę oskarżycielską? Z perspektywy zarówno ofiar przestępstw, jak i sprawców, czy nawet całego społeczeństwa wywoływać to może przekonanie, że ściganie sprawców naruszenia niektórych dóbr chronionych przez prawo karne nie leży w interesie państwa.

Ponadto należy zauważyć, iż ustawodawca nie jest do końca konsekwentny w ocenie zasadności kwalifikowania poszczególnych typów przestępstw do publiczno- lub prywatnoskargowego trybu ścigania. Zakres czynów, które kodeks karny obejmuje skargą prywatną, jest niewielki i stale się zmniejsza. Wskazać tu należy na przestępstwo naruszenia miru domowego (art. 193 k.k.), które w poprzednio obowiązującym k.k. z 1969 r.<sup>6</sup> było przestępstwem prywatnoskargowym (art. 171 d.k.k.), obecnie zaś przekazane zostało do ścigania w bezwarunkowym trybie publicznoskargowym (ściganie z urzędu), czy na przestępstwo naruszenia korespondencji, przeniesione z trybu prywatnoskargowego do trybu wnioskowego (art. 172 d.k.k.; obecnie art. 267 k.k.)<sup>7</sup>.

Wydaje się, że zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłaby likwidacja trybu prywatnoskargowego i przekazanie wskazanych typów przestępstw do publicznoskargowego trybu warunkowego. W takiej sytuacji pokrzywdzony miałby, tak jak do tej pory, możliwość podjęcia decyzji odnośnie do dopuszczalności prowadzenia postępowania. Chęć pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej wyrażona zostałaby poprzez złożenie wniosku o ściganie, zaś brak takiej woli, wskazany przez odmowę złożenia takiego wniosku, uniemożliwiałby wszczęcie postępowania. Istota wyodrębnienia przestępstw prywatnoskargowych zostałaby więc w dużej mierze zachowana, bowiem pokrzywdzony nadal pozostawałby tym podmiotem, którego wola ścigania lub jej brak ma zasadniczy wpływ na wszczęcie procedury zmierzającej do pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej. Warunkowy tryb ścigania jest jednak trybem publicznoskargowym, co powoduje, iż złożenie wniosku o ściganie przez pokrzywdzonego nakłada na organy ścigania obowiązek wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego.

Druga istotna kwestia rzutuująca na pozycję pokrzywdzonego przestępstwem prywatnoskargowym związana jest z daleko idącymi odrębnościami w zakresie struktury prowadzonego postępowania. Wszczęcie postępowania w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego następuje w mo-

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. nr 13, poz. 94) – dalej: d.k.k.

<sup>7</sup> Krag czynów prywatnoskargowych w pewnym okresie poszerzał również art. 122 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 4 lutego 1994 r. (tekst pierwotny: Dz.U. nr 24, poz. 83). Jednakże po nowelizacji prawa autorskiego (tekst jedn.: Dz.U. z 2006 r., nr 90, poz. 631) czyny te stały się przestępstwami ściganymi na wniosek pokrzywdzonego. Także art. 46 ustawy – Prawo prasowe z 1984 r. (Dz.U. nr 5, poz. 24) przewidywał przestępstwa prywatnoskargowe, z tym, że przepis ten został uznany przez Trybunał Konstytucyjny za sprzeczny z ustawą zasadniczą (zob. orzeczenie TK z 5 maja 2004, Dz.U. nr 111, poz. 1181 oraz wyrok TK z 22 lutego 2005 r., Dz.U. nr 30, poz. 373).

mencie złożenia przez pokrzywdzonego prywatnego aktu oskarżenia w sądzie albo przekazania do sądu skargi przyjętej od pokrzywdzonego przez Policję. Oznacza to, że w tym trybie ścigania brak klasycznego postępowania przygotowawczego, a proces ograniczony jest tylko do etapu jurysdykcyjnego. Policja przyjmuje jedynie na wyraźne żądanie pokrzywdzonego ustną lub pisemną skargę i w razie potrzeby zabezpiecza dowody, po czym przesyła skargę do właściwego sądu. Dopiero na polecenie sądu rozpoznającego sprawę dokonuje określonych czynności dowodowych wskazanych w postanowieniu sądu. Ani więc przed wszczęciem postępowania jurysdykcyjnego, ani też w jego trakcie nie jest możliwe przeprowadzenie klasycznego postępowania przygotowawczego<sup>8</sup>.

Przyjęcie takiego rozwiązania wywołuje niezwykle istotne skutki dla pokrzywdzonego. Postępowanie przygotowawcze jest bowiem niezwykle istotnym stadium poprzedzającym postępowanie przed sądem, w którym pokrzywdzony ma silną, określoną przez przepisy pozycję procesową. Analiza treści art. 297 i 299 k.p.k. dostarcza wielu argumentów na poparcie tej tezy. W kwestii znaczenia postępowania przygotowawczego odwołać się należy przede wszystkim do celów tego stadium, określonych w art. 297 § 1 i 2 k.p.k. Regulacje te wskazują, iż na tym etapie organy ścigania zobowiązane są do ustalenia, czy czyn został popełniony i czy stanowi on przestępstwo, wykrycia i w razie potrzeby ujęcia sprawcy, zebrania danych dotyczących podejrzanego, wyjaśnienia okoliczności sprawy i tych, które sprzyjały popełnieniu przestępstwa, a także zebrania, zabezpieczenia i w niezbędnym zakresie utrwalenia dowodów dla sądu. Tak sformułowane cele postępowania przygotowawczego przesadzają o tym, że jest to niezwykle ważne stadium procesu karnego, a zobowiązanie organów ścigania do podjęcia czynności wykrywczych powoduje, iż skarga karna dająca podstawę rozpoznania sprawy przez sąd oparta jest na rzetelnych i wiarygodnych podstawach dowodowych. Pozycję i rolę pokrzywdzonego na tym etapie postępowania wskazuje natomiast art. 299 § 1 k.p.k., który przyznaje temu podmiotowi status strony procesowej. Oznacza to, że już na tym etapie, pokrzywdzony ma prawo występowania we własnym imieniu i we własnym interesie, walcząc o korzystne dla siebie rozstrzygnięcie o przedmiocie procesu. Zakres procesowych uprawnień strony jest bardzo szeroki, a wśród najważniejszych wskazać należy prawo do składania wniosków dowodowych, uczestniczenia w czynnościach śledztwa lub dochodzenia, zaskarżania niektórych decyzji i czynności organów procesowych. Szczególne znaczenie dla pozycji pokrzywdzonego ma tutaj

---

<sup>8</sup> Warto w tym miejscu wskazać, iż kodeks postępowania karnego z 1969 r. (ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r., Dz.U. nr 13, poz. 96) w art. 435 § 2 przewidywał możliwość polecenia przez sąd przeprowadzenia policyjnego dochodzenia: „na polecenia sądu Policja przeprowadza w sprawach z oskarżenia prywatnego dochodzenie lub dokonuje określonych przez sąd czynności, po czym akta z wynikami swego postępowania zwraca sądowi”.

inicjatywa dowodowa, dzięki której może on wpływać na kształt materiału dowodowego. Jednocześnie organy prowadzące postępowanie przygotowawcze, zgodnie z zasadą prawdy materialnej, zobowiązane są do poszukiwania dowodów i ich wprowadzania z urzędu niezależnie od inicjatywy stron.

Jak wskazano, tryb prywatnoskargowy pozbawiony jest klasycznego postępowania przygotowawczego. Czynności wykonywane przez Policję przed wszczęciem postępowania przed sądem mają tu jedynie charakter zabezpieczający i nie realizują zadań określonych w art. 297 k.p.k.<sup>9</sup> Postępowanie prywatnoskargowe uruchamiane jest zasadniczo poprzez skierowanie prywatnego aktu oskarżenia do właściwego sądu. Z uwagi na fakt, iż najczęściej pokrzywdzeni nie mają odpowiedniego przygotowania prawniczego, ustawodawca zdecydował się na rezygnację z wielu wymogów formalnych charakterystycznych dla publicznego czy nawet posiłkowego aktu oskarżenia. Z treści art. 487 k.p.k. wynika, iż prywatny akt oskarżenia ma charakter uproszczonego. Może on bowiem ograniczać się do oznaczenia osoby oskarżonego, zarzucanego mu czynu oraz wskazania dowodów, na których opiera się oskarżenie. Wydawać by się mogło, że brzmienie wskazanego przepisu wyeliminowało jakiegokolwiek problemy ze sporządzeniem takiego aktu. Z uwagi jednak na fakt, iż w omawianym trybie ścigania brak jest postępowania przygotowawczego, którego wyniki mogłyby stanowić podstawę merytoryczną skargi, w praktyce mogą pojawić się dość istotne problemy ze sporządzeniem prywatnego aktu oskarżenia.

Aby mogło dojść do wszczęcia postępowania w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego, pokrzywdzony musi wskazać osobę, przeciwko której kieruje oskarżeniem oraz określić zarzucany mu czyn. Te elementy stanowią *essentialia negotii* skargi karnej, dzięki którym możliwe jest wyznaczenie podmiotowych i przedmiotowych granic rozpoznania sprawy<sup>10</sup>. Wynika z tego konieczność dokładnego wskazania osoby oskarżonego poprzez podanie jego tożsamości oraz miejsca zamieszkania (ewentualnie miejsca pracy), dzięki czemu możliwe będzie choćby doręczenie oskarżonemu wezwania na rozprawę. Art. 487 k.p.k. nie określa co prawda wprost w sposób szczegółowy elementów prywatnego aktu oskarżenia, posługując się w odniesieniu do oskarżonego pojęciem „oznaczenia” jego osoby, jednak z istoty skargi karnej i wskazanej wyżej bezwzględnej potrzeby określenia granic podmiotowych sprawy przedstawiona interpretacja wydaje się nie budzić

<sup>9</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2007, s. 873. W literaturze spotkać można również określenie czynności podejmowanych na podstawie art. 488 § 1 k.p.k. jako czynności quasi-postępowania przygotowawczego. Zob. P. Józwiak, *Rola Policji w postępowaniu w sprawach z oskarżenia prywatnego*, „Kwartalnik Prawno-Kryminalistyczny”, Piła 2009, nr 2, s. 36.

<sup>10</sup> K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces karny*, Katowice 2005, s. 127; M. Rogalski, [w:] G. Artymiak, M. Rogalski, Z. Sobolewski (red.), *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2007, s. 161.



wątpliwości<sup>11</sup>. Pismo skierowane do sądu, które nie zawiera trzech wymienionych w treści art. 487 k.p.k. informacji, nie spełnia swojej roli w zakresie inicjowania postępowania jurysdykcyjnego i obligowania sądu do rozpoznania sprawy. W takiej sytuacji sąd uznaje, że pismo nie odpowiada wymogom formalnym, nie może w związku z tym otrzymać biegu i wezwie osobę, od której pismo pochodzi, do usunięcia braków w terminie 7 dni (art. 120 § 1 k.p.k.). Jeśli składający pismo nie uzupełni braku w tym terminie (np. nie doprecyzuje tożsamości sprawcy), złożony akt oskarżenia uznaje się za bezskuteczny.

Biorąc pod uwagę charakter przestępstw, które ścigane są z oskarżenia prywatnego, można stwierdzić, że w wielu przypadkach sformułowanie prawidłowego aktu oskarżenia nie jest zadaniem łatwym. Odnosi się to w szczególności do sytuacji, w których pokrzywdzony nie jest w stanie samodzielnie ustalić tożsamości sprawcy. Tego rodzaju wypadki zdarzają się obecnie coraz częściej, co związane jest przede wszystkim z rozpowszechnieniem internetowych forów, portali społecznościowych i innych form pośredniego komunikowania się. Autorzy wirtualnych wypowiedzi przeważnie nie ujawniają swojej tożsamości, a poszczególne wpisy mają charakter bądź całkowicie anonimowy, bądź wprowadzane są przez osobę posługującą się określonym pseudonimem (nickiem). Anonimowość internetowych wypowiedzi powoduje poczucie bezkarności, a to z kolei zwiększa ilość pomówień i zniewag dokonywanych w taki właśnie sposób<sup>12</sup>. Obowiązujące obecnie regulacje prawne nie dają pokrzywdzonemu możliwości do wystąpienia do administratora danej strony (czy operatora telekomunikacyjnego w przypadku popełniania tego typu czynów przy użyciu telefonów) z żądaniem udostępnienia danych osobowych sprawców. Pojawia się więc problem, który rzutuje na realne możliwości działania pokrzywdzonego przestępstwem prywatnoskargowym. Jak może on bowiem dochodzić sprawiedliwości, skoro nie jest w stanie zebrać danych niezbędnych do wystąpienia z prywatnym aktem oskarżenia?

Skoro złożenie aktu oskarżenia nie zawsze jest możliwe, należy się zastanowić, czy przepisy dają pokrzywdzonemu jakąś inną możliwość dochodzenia sprawiedliwości przed sądem karnym. Warto odwołać się w tym miejscu do art. 488 k.p.k. Zgodnie z treścią § 1 tego przepisu Policja na żądanie pokrzywdzonego przyjmuje ustną lub pisemną skargę oraz jeśli uzna, że jest to potrzebne, zabezpiecza dowody, po czym przesyła skargę do właściwego sądu. Brzmienie tej regulacji nie pozostawia wątpliwości, że na Policji ciąży obowiązek przyjęcia skargi od pokrzywdzonego w każdym wypadku, gdy wyraż-

<sup>11</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2003; s. 1245; R.A. Stefański, [w:] Z. Gostyński (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, Warszawa 1998, s. 585.

<sup>12</sup> Zob. A. Lach, *Ściganie znieśławienia popełnionego w Internecie*, „Monitor Prawniczy” 2010, nr 21.

nie on tego zażąda. W zależności od okoliczności sprawy Policja może, ale nie musi, wykonać odpowiednie czynności mające na celu zabezpieczenie dowodów przed ich utratą, zniszczeniem lub zniekształceniem. Niestety, zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie nie ma jednomyślności co do interpretacji pojęcia „zabezpieczania dowodów” w kontekście art. 488 § 1 k.p.k. i zakresu obowiązków Policji związanych z przyjęciem skargi o przestępstwie prywatnoskargowym.

Niektórzy przedstawiciele doktryny procesu karnego prezentują pogląd, zgodnie z którym pokrzywdzony w skardze nie musi podać nazwiska sprawcy, gdyż właśnie od Policji może oczekiwać pomocy w jego ustaleniu; skarga może być skierowana przeciwko anonimowemu sprawcy<sup>13</sup>. Zdaniem tych autorów, choć w ustawie mowa jest o zabezpieczeniu dowodów, to trzeba przyjąć, że chodzi także o poszukiwanie dowodów, gdyż dopiero wówczas będzie można je zabezpieczyć. Działania Policji podjęte na podstawie art. 488 § 1 k.p.k. mogą więc zmierzać do wykrycia sprawcy przestępstwa. Analiza przytoczonych poglądów prowadzi do wniosku, że podstawą przyjęcia takiego stanowiska stało się rozróżnienie pomiędzy pojęciami „akt oskarżenia” (art. 487 k.p.k.) i „skarga” (art. 488 § 1 k.p.k.). W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy stwierdził, że „skarga” jest pojęciem zakresowo szerszym i mniej sformalizowanym niż „akt oskarżenia”, co oznacza, że nie musi ona zawierać np. wskazania osoby sprawcy w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie jest w stanie jej ustalić<sup>14</sup>.

Jak zaznaczono, nie jest to jednak pogląd bezdyskusyjny, o czym świadczą zarówno żywe polemiki na łamach czasopism prawniczych, niejednolita praktyka policyjna i sądowa<sup>15</sup>, jak też choćby tylko pobieżna analiza internetowych doniesień na temat prób dochodzenia sprawiedliwości przez pokrzywdzonych przestępstwem prywatnoskargowym<sup>16</sup>. Przeciwnicy poglądu, iż skarga

<sup>13</sup> Z. Banasiak, *Przyjęcie zawiadomienia o przestępstwie prywatnoskargowym w praktyce policyjnej*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 7–8, s. 231; W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 459; P. Hajdys, *I bez prokuratora sprawcę można zidentyfikować*, „Rzeczpospolita” z 29 marca 2006; M. Jeznach, *Akt oskarżenia*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 11, s. 100; J. Kudrelek, *Postępowania szczególne w polskim procesie karnym. Postępowanie w sprawach nieletnich*, Szczytno 2009, s. 96–97; T. Razowski, A. Tomaszewski, *O właściwym rozumieniu skargi o wszczęcie postępowania w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego (art. 488 § 1 k.p.k.)*; „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 6, s. 152–153; R.A. Stefański, op. cit., s. 587.

<sup>14</sup> Postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 1997 r., I KZP 4/97, „Wokanda” 1998, nr 1, poz. 16.

<sup>15</sup> Por. np. sytuacje przytoczone przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych w wystąpieniu skierowanym do Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 lutego 2004 r. (GI-DS-430/419/03).

<sup>16</sup> Zob. np.: K. Jezierska, *Pomówienia w sieci*, [online] <[www.e-marketing.pl/artyk/artyk102.php](http://www.e-marketing.pl/artyk/artyk102.php)>; Pomówienia w Internecie – forum prawne, [online] <<http://forumprawne.org/prawo-karne/12111-pomowienia-w-internecie.html>>; P. Wąglowski, *Wolność słowa ma granice, ale jak ścigać za ich przekroczenie?*, [online] <<http://prawo.vagla.pl/node/6127>>; *Odpowiedzialność użytkownika a administratora – pomówienia w Internecie*, [online] <[www.naszefora.pl/2009/07/odpowiedzialnosc-uzytownika-a-administratora-pomowienia/](http://www.naszefora.pl/2009/07/odpowiedzialnosc-uzytownika-a-administratora-pomowienia/)>.

złożona przez pokrzywdzonego w trybie art. 488 § 1 k.p.k. może nie wskazywać tożsamości sprawcy argumentując, że „Policja uznana jest w tym wypadku za swoisty przekaznik skargi, którą ma obowiązek przekazać właściwemu sądowi”<sup>17</sup>. Zadaniem Policji jest więc przekazanie skargi sądowi, a nie jej uzupełnianie o niezbędne elementy składowe aktu oskarżenia. Słusznie interpretuje się, że art. 488 § 1 k.p.k. uzasadnia zabezpieczenie dowodów, ale nie stwarza podstaw do przyjęcia, aby możliwe było podejmowanie działań w celu wyszukiwania dowodów dla ich zabezpieczenia<sup>18</sup>. Zabezpieczenie oznacza bowiem utrwalenie dowodów i zapewnienie, że nie zostaną one zniszczone, zniekształcone lub utracone<sup>19</sup>. Nie wydaje się, aby fakt, iż art. 488 § 1 k.p.k. posługuje się pojęciem „skargi”, dawał podstawę do przyjęcia, iż jest ona jakościowo czymś innym niż akt oskarżenia dający podstawę do rozpoznania sprawy przez sąd. Odmienność użytych nazw wiązać należy bardziej z faktem, iż Policja jako organ niesądowy nie jest w żadnym wypadku uprawniona do przyjmowania aktów oskarżenia, czyli skarg karnych w rozumieniu art. 14 § 1 k.p.k. Kontrola aktu oskarżenia zarówno pod względem formalnym, jak i dopuszczalności prowadzenia postępowania dokonywana jest zawsze przez sąd.

Istota procedury prywatnoskargowej opiera się na założeniu, że proces składa się tylko z postępowania przed sądem, a rola organów ścigania ograniczona jest do minimum. Podmiotem, w ręce którego przekazane zostało ściganie, jest natomiast pokrzywdzony, zaś podstawową formą inicjowania postępowania karnego – złożenie w sądzie prywatnego aktu oskarżenia. Pośrednictwo Policji powinno mieć tu charakter pomocniczy. Policja zobowiązana jest do udzielenia pokrzywdzonemu informacji o jego prawach i obowiązkach związanych z dochodzeniem sprawiedliwości, do przyjęcia na jego żądanie skargi i pośredniczenia w jej przekazaniu do właściwego sądu. Nałożenie na Policję obowiązku ustalenia sprawcy powodowałoby, że interpretacja regulacji odnoszących się do trybu prywatnoskargowego byłaby niespójna. Oznaczałoby to bowiem, że w sytuacji, w której pokrzywdzony zna sprawcę, zobowiązany jest do samodzielnego sporządzenia aktu oskarżenia i określenia w nim oskarżonego, zarzucanego czynu oraz dowodów popierających

---

<sup>17</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Zakamycze 2001, s. 1116; T. Grzegorzczak, J. Tylman, op.cit., s. 872. Tak również T. Nowak, *Postępowania szczególne w polskim procesie karnym*, Poznań 1976, s. 36; A. Bulsiewicz, [w:] A. Bulsiewicz, M. Jeż-Ludwichowska, *Przebieg procesu karnego*, Toruń 2008, s. 324; D. Kala, *Tryby szczególne w kodeksie postępowania karnego w świetle poglądów prezentowanych w doktrynie i judykaturze*, Toruń 1996, s. 80.

<sup>18</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym*, Warszawa 2008, s. 1028. Tak również K. Dudka, *Wybrane problemy dochodzenia w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 6, s. 35; P. Józwiak, op. cit., s. 37.

<sup>19</sup> K. Dudka, op. cit., s. 35.

oskarżenie, zaś w sytuacji, w której nie zna tożsamości sprawcy – zwraca się do Policji, aby wykryła sprawcę i wykonała określone czynności procesowe, które w konkretnych wypadkach mogą znacznie zbliżyć działania Policji do formalnego dochodzenia. Nie takie natomiast było założenie ustawodawcy.

Z punktu widzenia praktyki stosowania prawa przyjęcie poglądu o braku obowiązku Policji w zakresie ustalania tożsamości sprawcy przestępstwa prywatnoskargowego rodzi oczywiście niezwykle istotne problemy, a także sprawia, iż bardzo niekorzystna staje się sytuacja pokrzywdzonego w tych wypadkach, w których nie jest on w stanie samodzielnie sporządzić wymaganego przepisami aktu oskarżenia. Nie uzasadnia to jednak, moim zdaniem, interpretacji rozszerzającej zakres obowiązków Policji w sprawach prywatnoskargowych, a zwłaszcza rozumienia „skargi”, o której mowa w art. 488 § 1 k.p.k., w sposób jakościowo odmienny od pojęcia „prywatnego aktu oskarżenia”.

Wydaje się w związku z tym, iż w obecnie obowiązującym stanie prawnym należy w takich sytuacjach odwołać się do możliwości wskazanych w art. 60 § 1 k.p.k. Regulacja ta daje prokuratorowi prawo (a wręcz nakłada na niego obowiązek) wszczęcia postępowania w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego (albo wstąpienia do postępowania już wszczętego), jeżeli wymaga tego interes społeczny<sup>20</sup>. Pozostawiając w tle wcześniejsze uwagi na temat aksjologicznych podstaw wyróżnienia przestępstw prywatnoskargowych, należy stwierdzić, że w sytuacjach, w których pokrzywdzony wyraża wolę ścigania sprawcy, lecz nie jest w stanie sformułować aktu oskarżenia, interes społeczny wymaga objęcia takiego czynu ściganiem publicznoskargowym. Wyraźne stanowisko pokrzywdzonego co do poczucia pokrzywdzenia i chęci dochodzenia sprawiedliwości przed sądem daje, moim zdaniem, dostateczną podstawę do przyjęcia, iż w interesie społecznym leży udzielenie pokrzywdzonemu pomocy w tym zakresie poprzez wszczęcie postępowania i prowadzenie go w trybie publicznoskargowym. Pewne zastrzeżenia może budzić fakt, iż ocena tego interesu należy wyłącznie do prokuratora i pozbawiona jest jakiegokolwiek kontroli sądu<sup>21</sup>. Może się więc zdarzyć, że prokurator nie podejmie decyzji o konieczności objęcia ściganiem przestęp-

<sup>20</sup> Na temat pojęcia interesu społecznego i kryteriów jego oceny zob.: M. Cieślak, *Interes społeczny warunkujący prokuratorskie objęcie oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 12, s. 1054 i n; M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne*, Warszawa 1977, s. 60–61; K. Marszał, *Ingerencja prokuratora w sprawy o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego w nowym kodeksie postępowania karnego*, [w:] T. Nowak (red.), *Nowe prawo karne procesowe. Zagadnienia wybrane. Księga pamiątkowa ku czci prof. Władysława Daszkiewicza*, Poznań 1999, s. 314.

<sup>21</sup> M. Czekał, *Ingerencja prokuratora w sprawach o przestępstwa prywatnoskargowe*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 7–8, s. 50. W literaturze słusznie wskazuje się przy tym, że decyzja prokuratora nie może być uznaniowa. Z treści art. 488 § 1 k.p.k. wyraźnie wynika bowiem, że w sytuacji, w której występuje przesłanka interesu społecznego, prokurator „wszczyna postępowanie albo wstępuje do postępowania”. Zob. np.: E. Samborski, *Zarys metodyki pracy prokuratora*, Warszawa 2010, s. 355.

stwa prywatnoskargowego. Z pewnością zagadnienie to wymaga pogłębionej analizy teoretycznej, uwzględniającej problemy praktyczne stosowania trybu prywatnoskargowego i zasługuje na szersze i bardziej wnikliwe opracowanie. Z punktu widzenia celu niniejszego artykułu i poczynionych rozważań zasadne wydaje się natomiast stwierdzenie, że rozbieżności w zakresie interpretacji obowiązujących przepisów i chaos obserwowany w praktyce ich stosowania jest kolejnym argumentem na poparcie tezy o konieczności podjęcia poważnej dyskusji nad zasadnością funkcjonowania prywatnoskargowego trybu ścigania przestępstw.

Przy ocenie pozycji procesowej pokrzywdzonego przestępstwem prywatnoskargowym należy uwzględnić jeszcze jeden istotny element. Większość osób, które stają się ofiarami przestępstw, nie ma wykształcenia prawniczego, w związku z czym ich wiedza na temat trybów ścigania przestępstw i związanych z nimi odrębności jest nikła. Najczęściej pokrzywdzeni zwracają się do organów ścigania (przeważnie Policji) i oczekują od nich skutecznych działań, które zaowocują wykryciem sprawcy i doprowadzeniem do jego sprawiedliwego ukarania przez sąd. Przeciętny pokrzywdzony nie wie, jaki jest zakres uprawnień i obowiązków poszczególnych organów ścigania i jak rozkłada się podział kompetencji pomiędzy organy szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w zależności od typu popełnionego przestępstwa. Z tego właśnie powodu ustawodawca dopuścił zastępczą formę prywatnego aktu oskarżenia w postaci pisemnej skargi złożonej Policji lub sporządzonego protokołu przyjęcia ustnej skargi o przestępstwie ściganym z oskarżenia prywatnego. Co więcej, Policja przyjmując taką skargę, zobowiązana jest do pouczenia pokrzywdzonego, które powinno obejmować poinformowanie go o podstawowych prawach i obowiązkach. Ma to szczególne znaczenie z uwagi na fakt, iż – jak zaznaczono – większość pokrzywdzonych zgłaszających się do organów ścigania oczekuje od nich podjęcia konkretnych działań. Powinni oni otrzymać więc szczegółowe pouczenie o pozycji procesowej pokrzywdzonego, która w dużej mierze uwarunkowana jest szczególnym trybem ścigania<sup>22</sup>. Dla wielu z nich informacja, iż Policja i prokurator nie wszczyna na skutek ich zawiadomienia śledztwa czy dochodzenia, a jedynie „oferuje pomoc” przy sporządzeniu skargi do sądu, jest niemiłym zaskoczeniem<sup>23</sup>. Dowiadują się ponadto, że składając akt oskarżenia (samodzielnie lub za pośrednictwem Policji), uzyskują status oskarżyciela prywatnego, który jest jedyną stroną oskarżycielską w sądzie.

<sup>22</sup> Algorytm czynności policjanta w związku z przyjmowaniem ustnej skargi o przestępstwie ściganym z oskarżenia prywatnego przedstawia np. A. Martowicz, *Wzory pism procesowych*, Piła 2000, s. 29.

<sup>23</sup> Tezę tę potwierdzają wyniki badań zamieszczone w pracy A. Gaberle, J. Czapska, *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego (w świetle badań praktyki oraz opinii uczestników)*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, s. 51.

Analizując obowiązujące regulacje z punktu widzenia pokrzywdzonego nieposiadającego profesjonalnej wiedzy na temat istoty i zasadności rozróżnienia trybów ścigania przestępstw, można odnieść wrażenie, że przepisy procedury karnej nie traktują z należytą równością wszystkich pokrzywdzonych. Okazuje się bowiem, że w niektórych wypadkach ofiara przestępstwa jest w dużej mierze zdana sama na siebie, przynajmniej w zakresie inicjowania postępowania karnego. Pokrzywdzony, wyrażając chęć dochodzenia sprawiedliwości, oczekuje pomocy ze strony organów powołanych do ścigania przestępstw i wykrywania ich sprawców. W odpowiedzi na te oczekiwania otrzymuje informacje o swoich prawach, a także obowiązkach, z których na pierwszy plan wyłania się konieczność samodzielnego oskarżania. Należałoby w tym miejscu zadać pytanie, jaki jest odsetek pokrzywdzonych, którzy po uzyskaniu takiego pouczenia zdecydowali się na podjęcie trudu samodzielnego oskarżania, a jaka część ofiar zrezygnowała z dochodzenia sprawiedliwości przed sądem karnym nie z braku chęci ukarania sprawcy, ale właśnie z powodu zbyt dużych obciążeń nałożonych na pokrzywdzonego w zakresie ścigania<sup>24</sup>.

Zagadnienia dotyczące prywatnoskargowego trybu ścigania przestępstw i związane z nim kwestie pozycji poszczególnych uczestników postępowania w dobie rozwoju nowoczesnych form komunikowania się i globalizacji nabierają nowego, ważnego znaczenia. Celem niniejszego opracowania nie jest przedstawienie, tym bardziej wyczerpujące, wszystkich pojawiających się problemów związanych z tego typu procesami. Wskazano jedynie na kilka najważniejszych elementów charakteryzujących ten tryb, które przesadzają o tym, że pozycja pokrzywdzonego przestępstwem prywatnoskargowym nie jest taka sama jak ofiar czynów ściganych z oskarżenia publicznego. Zakres procesowych uprawnień stron jest co prawda zasadniczo taki sam, różnica natomiast wiąże się z dostępem do statusu strony. Pokrzywdzony przestępstwem prywatnoskargowym nie uzyskuje go ani z mocy prawa (tak jak pokrzywdzony przestępstwem publicznoskargowym na etapie postępowania przygotowawczego), ani poprzez możliwość przyłączenia się do oskarżenia sporządzonego i wniesionego przez podmiot do tego powołany i przygotowany merytorycznie. Musi sam wypracować swoją pozycję poprzez wniesienie aktu oskarżenia, zaś pomoc w tym zakresie ze strony organów ścigania jest niewielka, a przepisy ją określające niejasne i w konsekwencji różnie interpretowane i stosowane (jak art. 488 § 1 k.p.k.) lub pozostawiające kwestie ingerencji w ściganie arbitralnemu uznaniu prokuratora (art. 60 § 1 k.p.k.).

Zasygnalizowane problemy natury zarówno dogmatycznoprawnej, aksjologicznej, jak i praktycznej skłaniają do zajęcia stanowiska wskazującego na

---

<sup>24</sup> Problem ten poruszony został także przez T. Bojarskiego. Szerzej zob.: idem, *Uwagi o ściganiu z oskarżenia prywatnego i na wniosek*, [w:] S. Stachowiak (red.), *Współczesny polski proces karny. Księga ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Nowakowi*, Poznań 2002, s. 35.

konieczność rozważenia zasadności i celowości obowiązywania prywatnoskargowego trybu ścigania przestępstw. Rozwiązania, które miały być swego rodzaju przywilejem dla pokrzywdzonego w zakresie decydowania o bycie procesu<sup>25</sup>, stały się dla niego dużym ciężarem, który nie tylko utrudnia, ale w wielu wypadkach wręcz uniemożliwia dochodzenie sprawiedliwości, mimo wyraźnej woli pokrzywdzonego w zakresie ścigania sprawcy. Co więcej, nie można mówić o pełnej realizacji innego celu wprowadzenia trybu publicznoskargowego, dzięki któremu miało nastąpić odciążenie organów ścigania<sup>26</sup>. Okazuje się bowiem, że Policja zmuszona jest do podejmowania wielu czynności, które coraz częściej zmierzają nie tylko do zabezpieczenia dowodów przez ich utratą czy zniszczeniem, ale także do znalezienia źródeł dowodowych. Fakt, iż podstawy prawne podejmowania takich działań budzą jednak pewne wątpliwości, a z drugiej strony zakres przedmiotowy tych czynności zbliża je do klasycznego dochodzenia, stawia pod znakiem zapytania rzeczywiste odciążenie organów ścigania. Skoro więc skuteczna realizacja dwóch podstawowych celów postępowania prywatnoskargowego budzi wątpliwości, to należy rozważyć, czy utrzymywanie odrębnego trybu ścigania tak wąskiej grupy przestępstw jest nadal uzasadnione.

## Summary

### *A few remarks on the legal situation of the aggrieved by an offence prosecuted on private accusation*

Keywords: the aggrieved, offence prosecuted on private accusation, private prosecutor, private indictment, public prosecutor.

Prosecution of some offences are passed to the procedure of private prosecution. It is a special procedure in criminal proceedings which has numerous simplifications in comparison to the ordinary procedure. The consequences of conducting criminal proceedings in this special procedure are far-reaching from the aggrieved' perspective. In cases of private accusation the aggrieved brings the indictment and becomes a private prosecutor who is obliged to demonstrate perpetration and the defendant's fault. The private indictment must comprise three basic elements: identification of the defendant, specification of the committed offence and characteristics of the evidence

---

<sup>25</sup> W literaturze słusznie wskazuje się, że najważniejszą cechą postępowania prywatnoskargowego z perspektywy pokrzywdzonego jest jego swoboda dysponowania prawem do skargi. Zob.: T. Taras, *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w świetle przepisów kodeksu postępowania karnego*, NP 1970, nr 10, s. 1421.

<sup>26</sup> T. Nowak, *Postępowania szczególne...*, s. 33.

on which the accusation is supported. Formulation of such an indictment may cause problems to the aggrieved, particularly when the perpetrator of the offence committed on the Internet hides behind a nickname or is absolutely anonymous.

The aggrieved themselves does not have legal capacity to obtain data sufficient for identifying the perpetrator of crime committed in this way (e.g. online defamation). What is more, the range of obligations of state bodies in this respect is not uniform in the law. As a result, the interpretation of these regulations in practice by law enforcement bodies and courts differs significantly. The only solution is to appeal to special entitlements of public prosecutor in the procedure of private accusation. According to Art. 60 § 1 of the Code of Criminal Procedure, the prosecutor is obliged to initiate criminal proceedings if the social interest requires so. This interference in this type of crime is exceptional and determined by an arbitrary decision of the prosecutor.

Regulations of the Polish law and the practice of law enforcement bodies and courts show that the aggrieved is not protected sufficiently, when the offence is prosecuted on private accusation.